

Hermetyczny świat

Enej

W moim mieście jest milion plaż,
świeci purpurowe słońce.
Jakiś muzyk na harfie gra,
nie myli początku z końcem.

Tu legendy mają wielką moc,
a potwory morskie nie istnieją.
Przed sklepami sprzedaje się czas,
wszyscy ludzie się do siebie śmieją.

W mej krainie nie ma żadnych szarych bloków,
choć trawniki nie są strzyżone.
Sztuczny świat w ogóle nie istnieje,
wszystko już zostało stworzone.

Na falach serfują astronauty,
z kosmosu przynosząc wieści.
Że ta przestrzeń jest tak przyjazna
że wszystkich nas pomieści.

To taki mój hermetyczny świat
brak w nim ścian, brak w nim ścian. x4

Taborety w barach są wygodne,
konduktorzy mają wszyscy wolne.
Terrorysty wysyłają pocztówki,
pisząc wiersze o czasach podstawówki.

Żołnierze mają z drewna pistolety,
z balonowej gumy są rakiety.
Gdzie są moi prezydenci?

W mej krainie nie ma żadnych szarych bloków,
choć trawniki nie są strzyżone.
Sztuczny świat w ogóle nie istnieje,
wszystko już zostało stworzone.

Na falach serfują astronauty,
z kosmosu przynosząc wieści.
Że ta przestrzeń jest tak przyjazna,
że wszystkich nas pomieści.

To taki mój hermetyczny świat
brak w nim ścian, brak w nim ścian. x4